

opr. 10.03.1995
dl. gr.

nr 717/1388

x1107 ek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
Biuro Wojskowej Służby Polek
2 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 048 55 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zewacka.pl
NIP 556 16 25 127; REGON 870502736
KRS 0000 41692
Nrk 2 1090 1506 0000 0000 5002 0244



nr Sokółowski

0-791 Warszawa

Brodnica
Z. J. Potulice

Sokołowski Jerzy W.
ps. "Sokół"

M: 717/1388 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Sokolowski Jerzy

T: VI-717/1388 Gsm

Brodniczo, Zw. J.; Potulice

I./1. Relacja k. 1-3 s. 1-13

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 7 s. 1-11

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 3 s. 1-3

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... k. 6 s. 1-6

IV. Korespondencja

1) korespondencja k. 4 s. 1-6

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 4

VI. Fotografie 10 ark

I/1. Relacja - Sokółowski Jerzy

1. Relacja Jerzego Władysława Sokółowskiego o działalności w Zw. Jaszczurzym i pobycie w Potulicach, mpis. k. 12 s. 1-12
2. Oświadczenie J. Sokółowskiego nt. przekazania dokumentacji więźniów Potulic, mpis. k. 1 s. 10



Relacja dla Archiwum Pomorskiego - Armii Krajowej

w Toruniu

I. Dane osobowe

1. Jerzy Władysław SOKOŁOWSKI
2. Ur. 28 lipca 1922r. w Kątach pow. Radzyń Podlaski
3. Ojciec Wincenty Sokołowski, agronom, matka Aleksandra Sokołowska z Wolskich, nauczyciel gimnazjalny języka francuskiego, właścicielka majątku ziemskiego Samin pow. Brodnica do dnia 27 października 1947r. /data testamentu/ żona Anna Felicja Sokołowska z domu Zych, mgr farmacji ze specjalizacją stopnia II-go.
4. Zam. w Warszawie 00-791, ul. Chocimska 12 m 1, tel. 498551

II. Dane środowiskowe

1. a. Państwowe Gminazjum Męskie w Brodnicy, Mała Matura, czerwiec 1939r.
b. Liceum Ogólnokształcące w Brodnicy, Matura czerwiec 1946r.
c. Szkoła Inżynierska im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, dyplom inżyniera elektryka w 1950r.
d. Studium doktoranckie III stopnia, Sorbona - Paryż 1953-1956 zakończone stopniem Doctor en Phisique Nucleaire, nie nostryfikowanym w Kraju.
2. Nie dotyczy
3. Ukończony w gminazjum II stopień Przynsposobienia Wojskowego

III. Udział w kampanii wrześniowej 1939r.

Ochotnik, zgłosiłem się 2 września do kpt. Buszy dowódcy batalionu Obrony Narodowej przy 67 pułku piechoty w Brodnicy. Udziału czynnego w kampanii wrześniowej nie brałem, ze względu na rozwiązanie naszej drużyny tego samego dnia wieczorem przez dowódcę obrony Odcinka Brodnica, płk - NN, na skutek zarządzonego odwrotu naszych wojsk.

IV. Krótki życiorys okupacyjny

Zamieszkiwałem z rodzicami w Saminie pow. Brodnica. Od połowy września zostaliśmy wywłaszczeni przez Niemców z majątku ziemskiego, otrzymując zezwolenie Treuhändera na zamieszkiwanie w dworku i pracę na własnej roli. Aresztowani przez SD, wraz z rodzicami i 16-letnią siostrą Anną, do końca wojny przetrzymywani byliśmy w obozie w Potulicach.

V. Działalność okupacyjna

W dniu 1 marca 1940r. zostałem zaprzysiężony przez pełnomocnika Związku Jaszczurczego na teren Brodnicy Tadeusza Pudełkę ps. "Złot", otrzymałem funkcję wywiadowcy i łącznika dla wschodniej połowy powiatu brodnickiego ps. "Sokół". Miałem za zadanie utrzymywanie kontaktów z kolegami gimnazjalnymi tam zamieszkałymi, zbieranie informacji o działalności antypolskiej lokalnych SAManów, przewracaniu przydrożnych kapliczek i krzyży, terroryzowaniu ludności miejscowej rozmawiającej między sobą po polsku itp. W okresie jesień-zima 1940 na 1941 organizowaliśmy pomoc żywnościową dla angielskich jeńców wojennych pracujących przy naprawie szosy Brodnica - Lidzbark. Od wiosny 1941r. nasza praca wywiadowcza polegała na systematycznym zbieraniu informacji o ilościach i rodzajach niemieckich wojskowych transportach kolejowych i drogowych. Główną pracę obserwacyjną wykonywała namówiona przeze mnie Helena Zdrenka, nauczycielka wysiedlona z Gdyni, zamieszkująca wtedy w Radoszkach w Mleczarni u Filipowskiego tuż przy linii kolejowej i szosie prowadzącej z zachodu na wschód. Kontakt z nią miałem wyjątkowo ułatwiony i niebudzący żadnych podejrzeń, ponieważ codziennie przywoziłem z Samina mleko do mleczarni, a raz na dwa tygodnie odwoziłem śmietanę z tamąd do mleczarni w Brodnicy. Wyniki obserwacji, przeważnie sporządzane w formie obliczeń i rachunków mleczarskich dostarczałem do Brodnicy Tadeuszowi Pudełce ps. "Złot" lub, gdy go nie zastałem Wincentemu Szyńkiewiczowi, pseudonimu jego nie pamiętam.

Zdarzało się, że oddawałem je "Złotowi", który odwiedzał Anto-

niego Napierskiego, naszego kolegę gimnazjalnego, mieszkającego w Miesiączkowie koło Radoszek.

Nie dostarczałem nigdy tych meldunków Karolowi Szczepańskiemu ps. "Granit", ani też Janowi Jacynie ps. "Janka", aby nie dokonspirować ich, gdybym był śledzony, takie miałem dyspozycje wydane mi przez "Złota".

Z Leszkiem Zdrojewskim ps. "Żółw" spotykałem się w Brodnicy zazwyczaj przy bufecie w restauracji przy Rynku, zabranej przez Niemców jego rodzicom, gdzie pracował od 1940r. jako bufetowy. Z Romanem Dworeckim ps. "Dwór", Edwardem Radziszewskim ps. "Skala", Witoldem Gacą ps. "Królewicz", Sewerynem Palickim ps. "Jesion", Wincentym Szynkiewiczem, spotykaliśmy się przy odbieraniu instrukcji, gazetek konspiracyjnych, czy wymianie wiadomości. Odbывало się to w różnych miejscach i grupkach, zazwyczaj przy okazji spotkań "imieninowych" lub przy partyjkach preferansa, w rodzinach gdzie były dziewczęta, jak u państwa Gaców, w Rynku lub Palickich, którzy mieszkali w kolonii prywatnych domków na tzw. Gdyni. Pamiętam, że ostatnie moje spotkanie z Sewerynem Palickim w lutym 1942r. było w ich domu w Brodnicy.

Po aresztowaniu mnie, wraz z rodzicami moimi Wincentym i Aleksandrą i 16-to letnią siostrą Anną, oraz uwięzieniu w obozie w Potulicach, od 14 kwietnia 1942r. pracuję w Erdkolonne, (roboty ziemne) a następnie w obozowych warsztatach i garażach samochodowych, gdzie od lata 1943r. organizuję nasłuch radiowy, a wiadomości przekazuję w rozmaity sposób współwięźniom.

Złota Ze Związkiem Jaszczurczym utrzymywałem kontakt przez "Złota", który odwiedzał mnie, podczas wyjątkowo dozwolanych widzeń w Potulicach. Podczas jednego z widzeń latem 1942 roku "Złot" zrobił nam z ukrycia zdjęcia, przez potrójne druty kolczaste, odgradzające odwiedzających od więźniów. Kontakt mój z nim zerwał się w 1943 roku, gdy "Złot" musiał uciekać do Generalnej Gubernii.

W dniu 11 listopada 1943 roku w obecności mojego trójkowego Jana Dolnego, zostałem zaprzysiężony przez współwięźnia por. Alfreda Chudeckiego, dowódcę Obozowego Ruchu Oporu, który powstał z uczestników Samopomocy Więźniarskiej.

Wiadomym mi jest, że od późnej jesieni 1943r. Alfred Chudecki który pracował w obozowym Bauleitungu, znajdującym się za terenem obozu, utrzymywał stały kontakt do grudnia 1944r. z Gryfem Pomorskim, przez kierowcę samochodu ciężarowego niemieckiej firmy budowlanej z Chojnic, który przywoził materiały budowlane do Bauleitungu w Potulicach. Jego nazwisko niechciał nam ujawnić nawet po wielu latach, uważając, że im mniej wiemy tym lepiej dla niego i dla nas.

Skład Samopomocy Więźniarskiej, a następnie Obozowego Ruchu Oporu, na podstawie zebranych materiałów i rozmów ze współwięźniami był następujący: dowódcą był por. Alfred Chudecki, trójkami: Antoni Dobosz - kuchnia obozowa, Jan Dolny - szpital, a następnie kartoteka Sonderreferatu, Kazimierz Koperski - obozowa straż pożarna, Antoni Śpiewak - budynek gospodarczy, Wacław Wróblewski - magazyny żywnościowe. Członkami byli: Franciszek Antes, Helena Bałachowska, Roman Gdaniec, Stefania Gdaniec, Jerzy Gniadozyk, Jadwiga Grochowska, Czesław Jabłoński, Sylwester Kaliski, Józef Mantaj, Mieczysław Nieznański, inż. Edmund Nitkiewicz, Stefan Rochoń, Jarosław Rutkiewicz, Anna Sokołowska, Jerzy Sokołowski, dr Tadeusz Szafranski, Jan Szczepaniak, Bruno Szulwic, Julian Taczała, Karol Wolfszlegier. Jestem pewien, że jest to lista niekompletna.

W lecie 1944r. na skutek zabrania na front kilku SS-manów pracowników Sonderreferatu, Lagerführer Schultz w rozmowie z Lagerarzttem dr Konkolewskim dowiadywał się czy może dać kogoś z więźniów prowadzących administrację szpitala do pomocy przy prowadzeniu kartoteki więźniów w Sonderreferacie. Kierownictwo Obozu Ruchu Oporu uznało tę sytuację za bardzo korzystną dla naszej sprawy. Po paru dniach Jan Dolny, dotychczasowy "Revierschreiber", pisarz szpitalny, został przeniesiony do nowej pracy, pomocy przy prowadzeniu obozowej kartoteki w Sonderreferacie. Była to dla nas istotna sprawa ponieważ w ten sposób już w załączku każdej akcji Sonderreferatu Ruch Oporu był na bieżąco informowany.

2.1

W połowie stycznia 1945r. dowódca nasz, Alfred Chudecki, rozkazem przekazywanym osobiście każdemu, wyznaczył grupę członków ORO, w tym także i mnie, do pozostania i ukrycia się na terenie obozu w razie jego ewakuacji, lub do walki, gdyby hitlerowcy rozpoczęli zagładę obozu. Po wojnie dowiedziałem się, że Jarosław Rutkiewicz i Bruno Szulwic przenieśli w tamtym czasie na teren obozu 32 granaty ręczne i worek amunicji do automatów i pistoletów parabellum, pochodzące z transportu do magazynów Kompanii Wartowniczej SS w koszarach przyobozowych.

Ewakuacja obozu zaczęła się rano 20 stycznia 1945r. w następującej kolejności: I-sza kolumna - więźniowie pracujący w zakładach lotniczych Hanzena, II-go kolumna - zdolni do chodzenia więźniowie pracujący, III-cia kolumna - część dzieci z tak zwanego "Kinderlagru". Uciekłem z formującej się drugiej kolumny i ukryłem się na terenie kotłowni. Byłem świadkiem, obserwując przez szczeliny poszycia sufitowego nad kotłownią, przynoszenia do spalania w piecach centralnego ogrzewania, akt i dokumentów obozowych z Sonderreferatu i innych biur administracji obozowej. Zasięgą jednego z palaczy, Józefa Mantaja jest salektywne ładowania do pieców przynoszonych papierów. Ważne dla nas dokumenty kazał wrzucać przynoszącym je więźniom do pieca w którym nie było ognia, natomiast inne papiery, jak rysunki budowlane z Bauleitunku, dokumenty z wydziału gospodarczego trafiały do ognia. W ten sposób zostały ocalone ważne dokumenty, między innymi kartoteka więźniów obozu Potulice. Zostały one przekazane w marcu 1945r. do Prokuratury w Bydgoszczy, przez delegację naszego Samorządu Więźniarskiego w składzie Antoni Śpiewak, Jerzy Sokołowski i Stasio, najmłodszy nasz sztuthowiak, nazwiska jego nie pamiętam. Obecnie dokumenty te znajdują się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy.

Następnego dnia po ucieczce hitlerowców 21 stycznia razem z Janem Szczepaniakiem uruchomiliśmy zastępcze zasilanie elektryczne z przenośnego agregatu spalinowego, dostarczając prądu do oświetlenia prowizorycznej salki operacyjnej szpitala obozowego. Chirurg dr Rochoń i asystujący mu dr Szafrąński wykonali kilkanaście poważnych operacji, ratując życie rannych

Polaków, żołnierzowi niemieckiemu i dwóm żołnierzom radzieckim. W ramach Samorządu Więźniarskiego, uczestniczyłem w powołaniu straży obozowej nazwanej później Milicją Obozową i wszedłem razem z pozostałymi w obozie członkami Ruchu Oporu w jej skład. Uzbrojeni byliśmy w automaty typu MP, parabellum krótkie i długie. Dysponowaliśmy również ręcznymi karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi, raketnicami i pancerfaustami w sporej ilości, pochodzącymi z pozostawionych przez hitlerowców magazynów Kompanii Wartowniczej SS. Ustalono stałe patrole dookoła obozu w dzień i w nocy. Było to konieczne ze względu na pojawiających się Niemców w białych zimowych osłonach mundurów. Mieliśmy prawo przypuszczać, że to oddziały Spirngkommando wysyłane w celu zniszczenia obozu. W tym czasie przebywało w nim jeszcze kilkudziesięciu chorych więźniów i rannych cywilów oraz około setki dzieci i starców. Były to nasze pierwsze dni Wolności. Okres bezkrólewia. Łuny nad płonąącym Nakłem, a w sąsiadujących z Potulicami miejscowościach, przez parę dni toczyły się intensywne działania frontowe z udziałem artylerii i czołgów z obydwu stron.

Pierwszy duży, liczący około setki żołnierzy, oddział radziecki zatrzymał się przy Obozie dopiero po paru dniach od ucieczki hitlerowców. Ich patrol przyprowadził do nas na wartownię swojego dowódcę, który został poinformowany, co to za obóz, kto w nim jest i dlaczego trzymamy strażę. Kazał ustalić na nadchodzącą noc wspólne hasło i odzew, dla swoich i naszych patroli. Więcej się nami nie interesował.

Po dwu dniach, już ich nie było, pojechali i pomaszzerowali dalej na zachód.

Pod koniec stycznia lub na początku lutego, dokładnej daty nie pamiętam, została przez nas zorganizowana nocna akcja grupy wypadowej, do sąsiedniej leśniczówki, po zawiadomieniu nas o ukrywającym się tam niemieckim patrolu. Po ich okrążeniu w zabudowaniach leśniczówki i krótkotrwałej wymianie ognia ich dowódca, tatuowany, znakiem krwi, SS-man zastrzelił się,

a drugi SS-man i żołnierz Wehrmachtu, Austriak, poddali się nam. Obaj jeńcy zostali osadzeni w bunkrze obozowym, a po paru dniach przekazani wojskowej jednostce sowieckiej, wywożącej "trofiejne" nasze magazyny obozowe.

W tym czasie, 29 stycznia, dr Tadeusz Szafranski został mianowany przez Tymczasowy Komitet Miasta Bydgoszczy Kierownikiem Szpitala w Potulicach.

Parę dni później Jan Kamiński przygotował transport dzieci obozowych ze Śląska i Warszawy do działającego w Toruniu PCK. O PCK dowiedzieliśmy się od żołnierzy polskich, którzy przechodzili przez Toruń.

Do pomocy Kamińskiemu wyznaczaliśmy Jadwigę Grochowską i Sylwestra Kaliskiego, którzy mieli wykonać ważne dla ORO zadanie, nawiązania w Toruniu kontaktów, zerwanych działaniami frontowymi. Później otrzymaliśmy od nich wiadomość, że "szaleje tam UB razem z NKWD, są liczne aresztowania w mieście i z nikim z naszych kontaktów nie nawiązano".

Nie mieliśmy również żadnej łączności z Gryfem Pomorskim o czym powiadomił nas Jan Dolny po powrocie z Kociewia, ani też z Szarymi Szeregami w Bydgoszczy, z którymi utrzymywałem łączność przez Głowińskich, rodzinę mojej matki, po zerwaniu kontaktów z Tadeuszem Pudełko.

W dniu 18 lutego 1945r. przyjechał por. Eugeniusz Wasilewski z Departamentu Więziennictwa, który rozkazał nam przekazać mu cały obóz, łącznie z internowanymi Niemcami, przyprowadzonymi do obozu, po ucieczce hitlerowców, przez milicjantów z Nakła. Samorządowi Więziennicemu pozostawił jedynie szpital obozowy z prawem korzystania z obozowego magazynu żywnościowego do czasu ewakuacji zostających w obozie chorych i dzieci w liczbie ok. 150 osób.

W tym czasie dowódca Obozowego R₁chu Oporu por. Alfred Chudecki i komendant naszej Milicji Obozowej Antoni Śpiewak podtrzymali rozkaz, wydany jeszcze przed ucieczką hitlerowców

z obozu, aby pozostać na stanowiskach wyznaczonych indywidualnie. Moim obowiązkiem było zapewnienie technicznej strony funkcjonowania obozu, w tym zasilanie elektryczne, wodę i transport, szczególnie dla szpitala. Pozostali koledzy pełnili całodobowe warty.

3. | W dniu 22 lutego przybyli do obozu w Potulicach żołnierze w rogatywkach i polskich mundurach polowych i poprosili o skontaktowanie z Chudeckim i Śpiewakiem, którzy wtedy byli na naszej wartowni. Zaproszono też resztę członków naszej Milicji Obozowej, łącznie z tymi, którzy pełnili wartę z bronią przy bramie wejściowej do obozu.

Po zgromadzeniu się nas na wartowni, oznajmiono nam, że jesteście aresztowani, co jednoznacznie potwierdziły repetowane automaty skierowane w naszą stronę. Nas rozbrojono, zabierając naszą broń krótką i automaty. Przewieziono nas do sowieckiej Komendy Wojennej w Nakle, gdzie przez wiele godzin przetrzymywano nas w ciemnicy, w pomieszczeniu tak małym, że mogliśmy jedynie stać ściśnięci, a o kucnięciu nawet nie można było marzyć. Aresztowanych wtedy było nas kilkunastu. Z nazwisk pamiętam Chudeckiego, Śpiewaka, Antesa, Koperskiego, Stasia "sztuthowiaka". Aresztowania uniknęli: Rutkiewicz, Szulwic, Taczała, Mantaj i Szczepaniak, bo przebywali wtedy poza terenem obozu.

4. | Przetrzymani byliśmy bez wody i możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych do późnych godzin nocnych, kiedy wypuszczono nas do pobliskiego ogródka. Wody do picia nie dostaliśmy. Po ponownym zamknięciu, które odbyło się w sposób bardzo brutalny, z biciem i krzykami, wywoływano nas kolejno nazwiskami, rozpoczynając od Chudeckiego i Śpiewaka, mówiąc każdemu, że "dostaniesz wodę jak będziesz mówił prawdę"

Indywidualne przesłuchiwania odbywały się w świetle skierowanej w oczy lampy. Prowadzone były po polsku, jednak często przesłuchujący nas rozmawiali między sobą po rosyjsku, w tym też języku zadawane były pytania, tłumaczone przez

przesłuchującego na polski. Każdemu stawiano zarzut, że jesteśmy Niemcami i w obozie trzymamy Polaków. Zgodnie zeznaliśmy, że byliśmy więźniami obozu hitlerowskiego i należeliśmy do Samorządu Więźniarskiego, a broń wzięliśmy z magazynu koszar SS, gdy utworzona została Obozowa Milicja, do ochrony obozu przed niemieckimi patrolami, które chciały go zniszczyć. Każdy z nas był wypytywany, dlaczego pozostał w obozie, już miesiąc po ucieczce Niemców i nie wracał do domu. Twierdziliśmy, zgodnie z prawdą, że na wybrzeże, do Gdyni nie można jeszcze wracać, bo tam jest front.

Wypytywano nas także o powiązania z partyzantami, nikt nas nie zdziwił. Może dlatego, że jedni nie wiedzieli, a inni umieli milczeć. Przed zwolnieniem, którego dokonywano po dwu, trzech dniach, przeważnie pojedynczo, każdemu przekazywano "jak najprędzej wracać do domu, i nie płać się po ich terenie". Nie wiem kto interweniował w sprawie naszego zwolnienia, gdy moja siostra Anna i dr Szafranski prosili por. Wasilewskiego, ten powiedział, że "w tej sprawie nic nie może uczynić bo to jest decyzja NKWD".

W marcu do Potulic przyjechał ks. Rektor dr Kazimierz Świetliński z Zgromadzenia Księża Chrystusowców, do których należał pałac w Potulicach, darowany przed wojną Zgromadzeniu przez hr. Potulicką. Por. Wasilewski oświadczył ks. Rektorowi, że nie ma prawa przekazać pałacu Zgromadzeniu, że w tej sprawie ks. Rektor musi udać się do Warszawy.

Podczas wspólnej rozmowy ze mną i bratem Janem Szczepaniakiem ks. Rektor nawiązując do mojego ostatniego aresztowania i naszego udziału w Ruchu Oporu, poinformował nas, że Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki "Niedźwiadek" wydał w połowie stycznia tego roku rozkaz rozwiązujący Armię Krajową. Ks. Rektor przekazał mi też istotną dla mnie wiadomość, że jako licealiście przysługuje mi prawo do dalszej nauki.

Po różnych perypetiach powróciłem do rodziców w Saminie pow. Brodnica.

VI. Dane o uczestnictwie w konspiracji członków rodziny

Matka Aleksandra Sokołowska z domu Wolska, więzień obozu w Potulicach. Ojciec Wincenty Sokołowski, więzień obozu w Potulicach, po wojnie prezes PSL i przewodniczący Rady Narodowej gminy Grażawy pow. Brodnica, szykanowany przez UB po ucieczce Mikołajczyka, wysiedlony z własnego domu, bez prawa zamieszkiwania w powiecie.

Siostra Anna Sokołowska zamężna Zbucka, harcerka drużyny przy Gminazjum Żeńskim w Brodnicy, więzień obozu w Potulicach pielęgniarzka w obozowym szpitalu, zaprzysiężony uczestnik Obozowego Ruchu Oporu w Potulicach.

Brat Stanisław Sokołowski, lekarz weterynaryjny, uczestnik Powstania Warszawskiego w stopniu porucznika.

Żona Anna Sokołowska z domu Zych, harcerka drużyny przy Szkole Notre-Dama we Lwowie, łączniczka ZWZ-AK Wydziału Wojskowego Komendy Obszaru Lwów, ps. "Hanka" "Haśka"

"Hanezka", Prawa kombatantki otrzymała w 1994r. zaś.nr. 595830/MW-226/94.

Teść prof. paleontologii UJK we Lwowie, dowódca Okręgu Wojskowego ZWZ 1, następnie AK we Lwowie ps. "dr Falko", delegat Rządu Londyńskiego na obszar południowo-wschodniej Polski, ps. "Szary", "Podolski" aresztowany przez Gestapo w maju 1943 roku pod nazwiskiem Marian Czerkawski, więzień Oświęcimia, Leonbergu i Dachau. Zmarł na uchodźctwie w Anglii w 1981r. Teściowa Felicja Zych z domu Czerkawska, łączniczka Dowództwa Sztabu ZWK-AK we Lwowie ps. "Lita",

VII. Okres pookupacyjny

Od jesieni 1945r. uczęszczałem do Liceum Ogólnokształcącego w Brodnicy. Maturę zdałem w czerwcu 1946r. Od września 1946r. studiowałem w Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. Od 16 września 1947r. byłem członkiem

rzeczywistym Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, Warszawa-Śródmieście, w sekcji młodzieżowej prowadziłem referat Współpracy z Zagranicą i Samopomocy, do bezprawnego rozwiązania Związku 31 grudnia 1949r.

Dyplom inżyniera elektryka otrzymałem w 1950r. Od maja 1949r. pracowałem w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym jako kierownik meteorologicznej Służby Łączności. Delegowany byłem w lutym 1952r. na Międzynarodową Konferencję Łączności Meteorologicznej w Paryżu. Nie powróciłem do Kraju, "wybrałem wolność" i uzyskałem we Francji azyl polityczny z prawem pobytu. W latach 1953-1956 studiowałem na Sorbonie u prof. Ireny Joliot-Curie. Ukończyłem Studium Doktoranckie III-go stopnia ze specjalnością fizyka jądrowa.

Do kraju powróciłem po październiku 1956r. jako repatriant. Od maja 1957r. zostałem powołany przez Wilhelma Billiga, pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystania Energii Jądrowej, w skład Komitetu Organizacyjnego Służby Kontroli Radiologicznej i Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, którego pracownikiem byłem do 31 grudnia 1984r. W CLOR zajmowałem kolejno stanowiska Sekretarza Rady Naukowo-Technicznej, przewodniczącego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Inspektorów ochrony przed promieniowaniem. Byłem też konsultantem i wykładowcą ochrony przed promieniowaniem w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie do jednostronnego zerwania umowy w lipcu 1973r. W tym czasie w CLOR cofnięto mi uprawnienia wglądu do akt tajnych. Było to po mojej stanowczej odmowie zapisania się do PZPR. Równocześnie w WKR stwierdzono, że posiadają dwie moje karty ewidencyjne, pierwszą - oficera bez stopnia otrzymaną po skończeniu studiów, złożoną wraz z książeczką wojskową do depozytu przed wyjazdem do Paryża i drugą, wystawioną wraz z nową książeczką wojskową ze stopniem szeregowiec, przez WKR W-wa Praga po moim powrocie z Paryża, z powodu zagubienia moich dokumentów złożonych do depozytu. Nie przyniosła rezultatu interwencja Komendanta WAT gen. Sylwestra Kaliskiego i nie przywrócono mi poprzednich uprawnień wykładowcy WAT z możliwością wglądu do akt tajnych.

Zaświadczenie ZBOWID nr 398009 dostałem 1 czerwca 1976 roku. Zaliczono mi więzienia i obozy koncentracyjne w okresie od marca 1942r. do lutego 1945r., 2 lata 11 miesięcy. Komisja Inwalidzka ZUS przynależa mi 30 sierpnia 1976r. III-cią grupę inwalidztwa wojennego, a 11 sierpnia 1982r. ponowna Komisja przyznała mi II-gą grupę.

Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wydał mi w dniu 16 listopada 1993r. zaświadczenie nr 567715 zaliczając do uprawnień ustawowych okres pobytu w obozie w Potulicach, ponieważ nie przedstawiłem jeszcze dokumentów mojej działalności konspiracyjnej w Związku Jaszczurczym i Obozowym Ruchu Oporu, ze względu na ich uzupełnienie.

Obecnie biorę udział w spotkaniach naszego restytuowanego po 45 latach Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w środowiskowych Kołach Sztuthof i Potulice w Warszawie.

VIII. Dokumentacja

1. Fotokopia oświadczenia świadka - Bogdana Siudowskiego
2. " " " - dr T. Pudełki "Złot"
3. " " " - Jana Dolnego
4. " " " - dr T. Szafrąńskiego
5. " " " - Mieczysława Nieznańskiego
6. " " " - Jadwigi Grochockiej
7. Fotokopia zaświadczenia Wydz. Sanitarnego Miasta Bydgoszczy
8. " tymczasowego Komitetu Miasta Bydgoszczy
9. " Zaświadczenia wydanego przez Milicję obozu w Potulicach

Sp
ksero-
kopie

Stawny
Warszawa, 14 stycznia 1995 r.

O ś w i a d c z e n i e

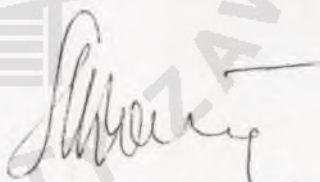
13

dotyczące przekazania w marcu 1945 r. dokumentacji więźniów obozu hitlerowskiego w Potulicach.

Ja niżej podpisany Jerzy Sokołowski b.więzień obozu hitlerowskiego w Potulicach i członek Szarych Szeregów, własnoręcznym podpisem stwierdzam, że w dniu przygotowywania ewakuacji obozu 19.I.1945 r. na rozkaz funkcyjnych Szesmanów, więźniowie obozu byli zatrudnieni pod nadzorem "wachmanów" do przenoszenia dokumentów z "Sonderreferatu" i innych placówek administracji obozowej do kotłowni centralnego ogrzewania w celu ich spalenia. Dzięki przebiegłości palacza więźnia Józefa Mantaja, wraz z kolegami których nazwisk nie pamiętam, akta z Sonderreferatu dotyczące ewidencji więźniów zostały wrzucone do pieca w którym wtedy nie paliło się, natomiast papiery z "Bauleitungu", "Wirtschaftsgebäude" i innych placówek obozowych były wrzucane do pieców z ogniem, gdzie częściowo uległy spaleni.

Na rozkaz mojego dowódcy i komendanta obozowej milicji utworzonej z b.więźniów po ucieczce hitlerowców wraz z dwoma kolegami b.więźniami Antonim Śpiewakiem /drugiego nazwiska nie pamiętam/ uratowane przed zniszczeniem dokumenty ewidencyjne więźniów obozu potulickiego dostarczyliśmy w marcu 1945 r. do Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszczy. Obecnie dokumenty te znajdują się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy.

Jerzy Sokołowski
zam.w W-wie ul.Chocimska 12 m 1
dow.osob.nr SJ 5651099
wydany przez KG MO W-wa Mokotów
dn.8 listopada 1965 r.


6 12 1979

1/2. Dokumenty dotyczące rełatora: Sokółowski
Jerzy

1. Oświadczenie Jadwigi Grochockiej, więźniarki Potulic, z 18.07.1969, kserokop. oryg. k. 1 s. 1-2
2. Oświadczenie Wiesławińskiego Wiesława, więźnia Potulic, z 15.08.1969, kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4
3. Oświadczenie Dolnego Jana, więźnia Potulic, z 8.05.1973, kserokop. oryg (dotyczy także Zofii Grochockiej) k. 1 s. 5-6
4. Oświadczenie świadka, Bogdana Simulowskiego, z 11.05.1974, kserokop. oryg. k. 1 s. 7
5. Oświadczenie świadka, Józefa Proletko z 24.07.1993, kserokop. oryg. k. 1 s. 8-9
6. Oświadczenie świadka, Józefa Szofrańskiego, więźnia Potulic, z 20.10.1974, kserokop. oryg. k. 1 s. 10
7. Zaświadczenie Komendy Policji Obozu w Potulicach z 12.02.1945 potwierdzające pobyt Jerzego Sokółowskiego w obozie w Potulicach, mp's, kserokop. (2 egz.) k. 1 s. 11-12

Władysław Brochońca Łowosza dnia 18 lipca 1969 r.
(miejsowość)

Warszawa, ul. Brochowska 243/245
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): oboza koncentracyjnego Stutthof — podoboz Polulice
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m,

że Ob. Jenny Sokolowski syn (córka) Wincenty i Aleksandry
urodz. dnia 28 lipca 1922 roku w Kpłach pow. Łowosza
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): wojcień oboza koncentracyjnego Stutthof — podoboz Polulice od 17 X 1944 do stycznia 1945

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim nie posiadał i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Jenego Sokolowskiego pomagałam w dniu 17 X 1943 r. tj. w dniu przytransportowania mnie do oboza konc. Polulice z gestapo Ostalick. Jenny Sokolowski, jako przedstawiciel ekspedycyjnej grupy pomocy wyjazdowej dla niemieckiej pomocy do obozów przybyłym transportem z obozu polskiego obozowego Hlubodowa, że umieszczono mnie od razu w szpitalu — jeniec obozowym pod brzo. opieką matrony dr. Sefranickiej i pielęgniarki Anny

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w

**ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
Warszawa, ul. Ujazdowskie 6A**

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Opochowicz
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

(pieczęć i podpis odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD)

2
Sobolowski, który przez - dla dopnia do jego choroby
psychicznej i fizycznej. W wyniku posiadanych informacji
z kolumn o mojej działalności przed arestowaniem i
tajnym kierownictwie na terenie powiatu Starogardzkiego.
Jeszcze w czasie pobytu w szpitalu Jerzy Sobolowski i jego
mnie do zorganizowania pracy - miesiąc pomocy
organizacji. Pomoc ta polegała na dostarczeniu
mnie do szpitala (gdzie przebywałem po operacji)
lekarstw przemycanych a wysłaniu przez Jerzego
Sobolowskiego i innych więźniów - kierownika, pracownika
w „Autowerkstatkommando”. Otrzymane lekarstwa
dostarczane były do Kalka przez tajną kolumnę opozycji
i tajnego kierownika dzietajpu na terenie Tomosza
Lekarstwa te w koniecznych przypadkach ^{otrzymywane} chorzy
wzięli, bez obaw o rejestrowanie się w kolumnie.
W ten sposób przez więźniów dostarczono przed siebie i
kolumn transportem do Kramatorów.

Powiadając szczerze, że Jerzy Sobolowski po przywróceniu
transportu dzięki pośrednictwu i pomocy do obywateli (jesień
1945.) zorganizował wraz z innymi więźniami szpital
mieszony pomoc w przedmiocie dostarczenia im
lekarstw i lekarstw.

Kierownikiem mi również jest, że Jerzy Sobolowski w czasie
szpitala prowadzonego przez Gieseko - Sonderreferat w więzieniu
z wykryciem pomysłu wyrosu - również uzyskał pomoc na
zobowiązanie wobec podległości tej wyrosu.
W czasie kolumny - 21 stycznia 1945 - Jerzy Sobolowski ukrył się
i nie opuścił obywateli - jako miłośnik za udanie opieki nad polskimi
Tymi w obrotach chorzy i dziełami. Poraz z grupą kilkunastu
współwięźniów tj. Jerzym Smatczykiem, Tadeuszem, Alfredem Chu-
deckim, Lutkiewiczem, Mieczysławem Resnaiskim, Chłapczy-
mnie depansu do zniesienia obywateli przed uwięzieniem
Niemców. Był również współorganizatorem tymczasowej
miejscowości obywateli, która zabezpieczyła przesłanie do szpitala
nie dokumenty, Sonderreferatu, wyrosu i innych obywateli
do momenty przesłania obywateli przez władze polskie
Opis 1945

NIEZNAŃSKI Mieczysław

Warszawa

dnia 15 sierpień 1989 r.

(miejscowość)

Warszawa ul Podchorążych 69/A m 7

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): obozu koncentracyjnego w Stutthofie i Potulicach

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m,

że Ob. SOKOŁOWSKI Jerzy syn (córka) Wincentego i Aleksandry

urodz. dnia 28 lipca 1922 roku w Kątach pow. Radzyń jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): wieźień obozu koncentr. w Potulicach podobóz Stutthof od kwietnia 1942 do stycznia 1945

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim nie posiadał i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Jerzy Sokołowski został aresztowany przez Gestapo w dniu 14.04.1942 r. za działalność wśród Polaków na terenie powiatu brodnickiego, woj. pomorskie i został osadzony wraz z rodzicami i 16-letnią siostrą Anną, w obozie koncentracyjnym Potulice /podobóz Stutthof. Nadmieniam, że cała rodzina Sokołowskich była nakłaniana do przyjęcia III grupy narodowości niemieckiej, jako

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie - Mokotów Nr. 5900 /ciąg dalszy na odwrocie/

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
WOLNOŚCI I DEMOKRACJI
ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
Warszawa, Al. Ujazdowskie 6A 6

(pieczęć i podpis odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

4

zamieszkująca na terenie Pomorza. Kategoriezna odmowa przyczyniła się do stałej represji Gestapo przeciwko rodzinie Sokołowskich. Szykany te trwały również w czasie pobytu w obozie koncentracyjnym w Potulicach.

W tymże obozie Jerzy Sokołowski pracował w komandzie warsztatów samochodowych /Autowerkstattkommandó/, gdzie włączył się czynnie do działalności mającej za zadanie podtrzymywanie morale więźniów politycznych obozu. Od lipca 1943 r. do stycznia 1945 r. systematycznie przekazuje współwięźniom wiadomości ze słuchanych komunikatów radiowych nadawanych przez radiostacje radzieckie i alianckie. Wiadomości te Jerzy Sokołowski zdobywał z narażeniem życia.

Utrzymywał również łączność z grupą oporu działającą na terenie powiatu brodnickiego, przekazując wiadomości o uwięzionych i o warunkach panujących w obozie. Przemycanym aparatem fotograficznym dokonał w obozie zdjęć, które następnie przekazał na zewnątrz obozu.

Po przywiezieniu dzieci radzieckich do obozu w Potulicach brał czynny udział w niesieniu dzieciom pomocy, a w szczególności organizując dla nich lekarstwa i żywność. W czasie śledztwa przeprowadzonego przez Gestapo w związku z ujawnieniem przemytu żywności do obozu potulickiego, przez więźniów-kierowców, mimo ciężkiego pobicia nie ujawnił źródeł i pochodzenia żywności.

W czasie ewakuacji obozu w dniu 31 stycznia 1945 r., ukrył się i został na terenie obozu potulickiego. Po ucieczce ostatnich esesmanów wraz z innymi więźniami pozostałymi w obozie potulickim wziął udział w tworzeniu samorządu więźniarskiego, którego zasługą jest zabezpieczenie dzieciom i ciężko chorym więźniom warunków jakie pomogły im przetrwać do czasu wyzwolenia obozu potulickiego przez wojska polskie i radzieckie.

Podczas pobytu w obozie, mimo grożących mu stale represji, starał się w miarę wszystkich sił przychodzić z pomocą współtowarzyszom więźniom, podtrzymując ich na duchu, a sam wysoko zachował godność Polaka.

Po wyzwoleniu obozu w Potulicach, mimo wycieńczenia tak długim pobytem, natychmiast zgłosił się do pracy i objął stanowisko kierownika warsztatów mechanicznych w Potulicach. W 1946 r. rozpoczął studia w Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga w Warszawie.

W tym samym czasie zaczyna swoją działalność w sekcji młodzieżowej Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych jako członek prezydium Zarządu i kierownik Referatu Samopomocy. Jest aktywistą ZBOWiD, a od m-ca listopada 1967 r. bierze czynny udział w organizowaniu w Warszawie Klubu Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego Stutthof i jego podobozów. Obecnie jest przewodniczącym tego Klubu.

Bydgoszcz, ul. Słowackiego 5a /5

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): ~~b. więzień obozu koncentracyjnego Stutthof~~
~~1 Petulice~~

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d c z a m,

ze. Ob. ~~Jadwiga Grochecka~~ ~~syn~~ (córka) ~~Bernarda i Agnieszki~~
urodz. dnia ~~17 maja~~ 19~~20~~ roku w ~~Łęgu pow. Chejnice~~
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): ~~z okresu pobytu w obozie~~
~~koncentracyjnym Stutthof podobóz Petulice w okresie od 17 października 1943r. do 21 stycznia 1945r.~~

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim ~~nie posiadała~~ i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): ~~Jadwigę Grochecką poznałem osobiście w dniu 17.10.1943r. t.j. w dniu przywiezienia jej przez konwojenta SS z Gestapo Gdańsk do obozu w Petulicach. Jako jeden z członków konspiracyjnej grupy niesienia pomocy współwięźniom /działającej w obozie/ i jednocześnie zatrudniony w tym czasie w rewirze /szpitalu/ obozowym, wspólnie z więźniami Jerzym Sokołowskim, pielęgniarką Anną Sokołowską, Heleną Bałachowską oraz Dr Tadeuszem Szafrańskim spowodowaliśmy umieszczenie Jadwigi Grocheckiej w rewirze, dla dojeścia jej do równowagi psychicznej, a także zaleczenia urazów fizycznych, jakich doznała w czasie przesłuchań w Gestapo Gdańsk. O aresztowaniu w maju 1943r. w Starogardzie Gdańskim siostr Jadwigi, Anny i Zofii Grocheckich w związku z "wypa", w wyniku której został rozstrzelany w dniu 20.03.1943r. brat ich Zygmunt oraz ze ich czynny udział w konspiracyjnej X/~~
Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Radę Okręgu w ~~Warszawie~~

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznie podpisem

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)

(pieczęć i podpis odpowiednich władz
lub ZBoWiD)

x/ciąg dalszy

26
harcerstwa działającego na Kociewiu byliśmy poinformowani przez łączników z tamtego okręgu.

Jadwigę Grochocką zwerbowałyśmy do współpracy w grupie niesienia pomocy współwięźniom. Za pośrednictwem Dr. Tadeusza Szafrąńskiego po wyzdrowieniu została zatrzymana w rewirze do prowadzenia ewidencji chorych. Do zadań jej pracy konspiracyjnej należało przechowywanie na terenie szpitala wspólnie z więźniem Czarneckim lekarstw systematycznie "przemycanych" do obozu. Lekarstwa te otrzymywali chorzy więźniowie bez obowiązku rejestrowania się w rewirze. W ten sposób szereg więźniów zostało uratowanych przed selekcją i wywiezieniem do krematorium. Ponadto Jadwiga Grochocka brała czynny udział w niesieniu pomocy internowanym dzieciom radzieckim umieszczonym w trzech odizolowanych drutami kolczastymi barakach od pozostałej części obozu, dostarczając im z narażeniem życia żywność i środki higieny /mydło, ręczniki/. Wspólnie z więźniarką nauczycielką Regalską zajmowała się dziećmi polskimi z Czerwonego Zagłębia, które zostały przetransportowane z obozu Stan-Rybnik do Potulic w sierpniu 1944r. zastępując im najbliższych opiekunów i ratując przed wynarodowieniem.

Zimą 1943/1944 r. umieszcza wspólnie z Dr. Tadeuszem Szafrąnskimi w szpitalu, bez rejestracji, przetransportowaną z Gestapo Gdańsk, będącą w ciąży Agnieszkę Półkowską ze Starogardu Gdańskiego, członka tajnej organizacji Gryf Pomorski. Przy współudziale więźniarskiego personelu szpitalnego udaje im się przechowywać matkę wraz z niemowlęciem na terenie szpitala do lata 1944r.

Jadwiga Grochocka przebywała w obozie do dnia jego ewakuacji, tj. 21. stycznia 1945r.

W czasie pobytu w obozie, mimo groźących represji wykorzystywała wszystkie możliwe okazje, aby nieść pomoc współtowarzyszom niedoli. Cechowała ją zawsze głęboki patriotyzm. Swoją postawą pozytywnie oddziaływała na współtowarzyszy podtrzymując ich na duchu.

Po wyzwoleniu bierze czynny udział w pracach związku b. Więźniów Politycznych w Toruniu. Delegat na I Międzynarodowy Kongres Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych w Warszawie w dniach 3-4 lutego 1946r.

Aktywny członek ZBWiD. Od 1968r. Sekretarz Klubu b. Więźniów Obozu Koncentracyjnego Stutthof i jego Podobozów Okręgu Warszawskiego.

Shwendzian...
podpis

16.03.73

Jan Dolny

Legitymacja ZBWiD
Nr 23542 wydana przez
Zarząd Okręgu w W-wie.

Siudowski Bogdan ps. "Marcin"
Podkowa Leśna, ul. Parkowa 19

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Warszawa
(miejscowość)

11.V. 4
dnia 197 r.

7

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową, (od — do): ochotnik 67 p.p. - 1939 r., b.wieżień gestapo w Brodnicy, 10-12. 1939, b. żołnierz ZWZ 1940-42, b. żołnierz AK 1942-44 świadomy(a) odpowiedzialności, wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer BR 7959354 wydanym dnia 30.III. 1965 r. przez: KPMO Pruszków

oświadczam,

że Ob. Jerzy Sokołowski syn ~~(XXXX)~~ Wincentego

urodz. dnia 28.VII. 1922 roku w Kątach pow. Radzyń jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): 1938/39 będąc komendantem hufca gimnazjalnego w PW w Brodnicy, i ochotnikiem kampanii wrześniowej 1939 kol. Sokołowski brał udział jako ochotnik w batalionie ON w komp. PW 67 p.p. wspólnie ze mną, w latach 1940-42 w Szarych Szeregach na terenie pow. Brodnica, 1942-44 więzień obozu koncentracyjnego Stutthof podobóz Potulice. Okres 1940-44 jest mi znany z relacji kolegów m.in. kol. Mieczysława Karczewskiego, z którym miałem stały kontakt konspiracyjny na terenie Warszawy do czasu jego aresztowania przez gestapo i osadzeniu w obozie koncentracyjnym w Matthausen.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Sokół" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem; udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany

i czasokres od — do): w kampanii wrześniowej 1939 r. w batalionie ON komp. PW 67 p.p. w Brodnicy pod dowództwem kpt Buszy. W Szarych Szeregach na terenie pow. brodnickiego w grupie małej dywersji utrzymującej kontakt z Warszawą przez moich kolegów m.in. M. Karczewskiego. Aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym za działalność konspiracyjną przeciwko Rzeszy hitlerowskiej.

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 270954 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

Własnoręcznie podpisany i potwierdza się:

CHŁOPSKA DROGA

Pismo KC PZPR

W-cz. W. [nieczytelny]

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Siudowski Bogdan kpt rez.

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy
funkcja, stanowisko)

dziennikarz, prezes Zarządu Koła
ZBoWiD podkowa Leśna, z-ca członka
Rady Naczelnej ZBoWiD

8
Sr. Fadeur Pudelko ps. ZLOT Wrańnan dnia 24 lipca 1993
pot. - 106 DP, AK.

Wrańnan ul. Korotowski 9 m 66

imię, nazwisko, pseudonim i adres
składającego oświadczenie
(dla mężatek nazwisko panieńskie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. - od - do)
1) Straznicy Harcerskiej Gimnazjum Kuchnia w Brodnicy - Ławca od przyjeź-
cia dnia 11.11.1935 do Dnesnia 1939. - 2) Zwizku fanomurcu na Ławce Brod-
nicy od 15 stycznia 1940 do październik 1943 r. 3) od sierpnia 1943 do 1943 (X)
świadome odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów, legitymujący (a) się
- 106 DP Armii Krajowej Aluzg Kuchnia do 11.01.1945. DB. 1038726

dowodem osobistym (innym dokumentem), seria i numer
wystawnionym dnia przez 07.01.1987 przez Wz. Sz. W. NA Zolibor
oświadczam, że Ob. Jęży Sokolowski syn (córka) W. W. W. W.
urodz. dnia 28.07.1922 r. w Kępcach

jest mi znany (a) osobiście jako uczestnik (czka) - wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę
obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym (ca) oświadczenie
i czasokres od - do) Straznicy Harcerskiej Gimnazjum Kuchnia w Brodnicy Ławca
od dnia przyjeźdzenia Harcerskiej (11.11.1935) do wybuchu wojny 1939 r.
następnie w Zwizku fanomurcu na Ławce Brodnicy
od zaprzysiężenia w dn. 1.03.1940 do dn. 14.04.1942 jego
arenowania przez Gestapo w Ławce pow. Brodnica
i osadzeniu w kullerowskiemu oborze w Potulicach

Wyżej wymieniony (a) posiadał (a) pseudonimy (y) "SOKÓŁ"
stopień wojskowy bez stopnia pełnił funkcję Wymadowcy i Sgermista
oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje,
miejscowości, czasookresy itp.) Od chwili zaprzysiężenia w dn. 1 marca 1940 r.
przez pełnomocnego Zwizku fanomurcu na Ławce Brodnicy,
Fadurona Pudelko, Jęży Sokolowski ps. "Sokół" miał za zadanie
utrzymywanie systematycznej Sgermowej, z ramienia abymy we
wskhodniej pasom pomaku Wadusińskiego, kolegami gimnazjal-
nymi, zaimonalis również wstramianiu informacji,
dotyczących ruchu wojak muničkih, które przekazywał
kolegom: Faduronowi Pudelko lub Winculemu Szynkielowi
przez cały okres działalności aż do chwili arenowania.

2) Zwizku fanomurcu (Harcerskiej Brodnicy)

Wyżej wymieniony był represjonowany (a): wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasokres, organy represjonujące (nazwę), z jakich powodów itp.

Jan Jankowski ps. "Soból" wraz z rodziną Wincentym i Aleksandrem oraz 16 letni Andrzej byli represjonowani przez hitlerowców od dnia 14.04.1942 w miejscowości ich w obornie hitlerowskiej w Potulicach.

W/N Jankowski był w obornie do miejsca Wronów du. 20.01.1945 w czasie polityki w obornie i Potulicach. utrzymywana Komisja Rady Gminy z Zet. Jankowski, mgr. Tadeusza Pudłko, który w 1943 r. kilka razy. Destakowca kryjącym w Potulicach paczki żywnościowe oraz wykonywał fotografie i pisma o obornie. Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji

członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo Armia Krajowa, Legitymacja AK - Nr. 016273 wydano du. 03.06.1991 przez Olegę Wronawską AK

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznane, nr legitymacji (zaświadczenia), datę wydania

Zasmiadarami Kombatanckie Nr 529178 przez Zani. Gł. ZBOWID - Warszawa du. 09.05.1983 r.

TADEUSZ PUDŁKO
dr nauk humanistycznych
ul. Bolesława 11, m. 122
02-681 Warszawa
tel. 82-62-22-22

Warszawa 27.07.1993

[Handwritten signature]
własnoręczny podpis



Warszawa 27.07.1993

[Handwritten signature]
potwierdzam wiarygodność podpisu świadka

Opinia organizacji kombatanckiej

miejsce i data

pieczęć organizacji kombatanckiej
imię i nazwisko, funkcja

Szaprawski Tadeusz
Poznań ul. 1 Maja 3
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Poznań, dnia 20. 10 1974 r. 10
(miejsce)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymień formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową, (od — do): wiezien obozu Potulice (Leibrechtzdorf)
od 1. X. 1942 - 1. 1945 (1. 1945)
świadomy(a) odpowiedzialności, wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-
danych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer ZN
1490919 wydanym dnia 23. II 1962 r. przez: L.P.M.O. Poznań

oświadczam,

że Ob. Sakoforski Jerzy syn (córka) Hieronim
urodz. dnia 28 lipca 1922 roku w Kępnie k. Radzyci
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymień formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): wiezien obozu Potulice, filii obozu
Koncentrac. Stutthof. członkiem tajnej organizacji obozowej tj.: "Samopomoc
wizyjami", "stowarzyszenia", "Związek obozowy". Pudełko oporu, utrzymywanie kontaktu
z grupami podlegającymi organizowaniu, naradzaniu, przygotowywaniu i prowadzeniu
grup, Ruchu oporu, podlegającym na obozie, organizującemu przerwy
lekarstka i żywności dla chorych w Szpitalu obozowym, przy aspirowaniu
przebiegającym. Słuchanie sakoforskiego i Jerzego Grochackiego oraz podjęcia
inwencji z warsztatów samodzielnych

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim _____ i pełnił(a)
funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w okresie
bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w ja-
kich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział
w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany

i czasokres od — do): z prym. honor. organizowany przez kpt. Kozłowskiego
w obozie Potulice, w 1945 r. ucieka z transportu ewakuacyjnego razem
z grupą wopotrząźników, zdobył przedmiot broń, w oddziale tj. "milij
obozowej" waga walki z patrolami niemieckimi tj. "Spilungkommando"
zajętym z Jarosławem Rutkiewiczem i Sylwestrem Poleśkim
prorodo miłości 2 podopieczni, 55. Feb zarządcą jest niedopuszcze
nie do opalenia obozu a w opaleniu Szpitala obozowego, w którym
przebywało kilku Niemców, których oraz magazynów żywności
wybił, co pomógł mi nieco pozwoliło na przetrwanie. poosta
tył w obozie z przetrzym. domy, a w opaleniu dzieć z przetrzym. Kindertages
wielokrotnie ok. 10-12 dzieciem. 2 II 1945 ucieka z transportu ewakuacyjnego
oboz 7 por. k. Kamila Krowca, wyznaczeniem przez L.P.O. P. P. 14 78-10

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkow-
skiej 88716 wydanej przez Zarząd Okręgowy w Łotyczynie

Zarząd Okręgowy ZBoWiD
X. 1942 - III. 1945
(do czasu wyjazdu z obozu)

Własnoręczność podpisu SECRETARZ
Zarządu Oddziału ZBoWiD
Poznań

[Signature]
(pieczęć i podpis odpowiedzialnego władcy
lub Zarządu ZBoWiD)



Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Szaprawski Tadeusz
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)
Kpt. rez. sanit.
lek med. P.K.P.

Jedn. PWiDA Warszawa, ul. Bema 60 tam. 149
ZG PZGŚ Biskupiec, zam. 225 29.01.1971 r. 59 600 szt.

1/3. Inne materiały dokumentacyjne - Sokolowski
Języ:

1. Zaświadczenie Fundacji nr 178 z 29.11.1996
nt. działalności konspiracyjnej Jęzego
Sokolowskiego wraz z listem przewodnim
z 29.11.1996, mpis

k. 3 s. 1-3



Toruń 29. M. 96

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Ld2 1441/A/96

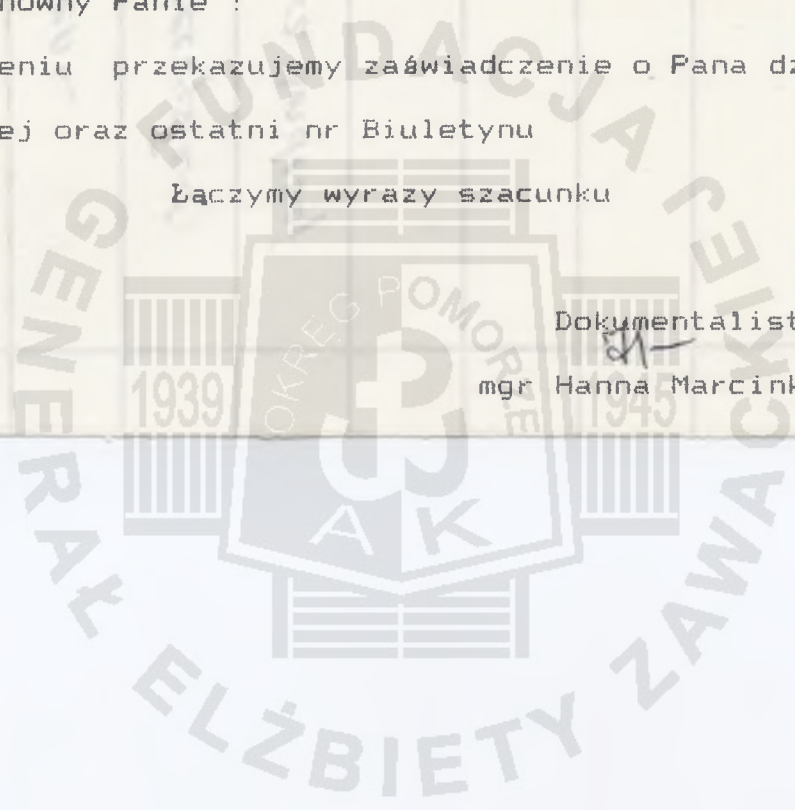
Szan. Pan
Jerzy Sokołowski
ul. Chocimska 12/1
00-791 WARSZAWA

Szanowny Panie !

W załączeniu przekazujemy zaświadczanie o Pana działalności
konspiracyjnej oraz ostatni nr Biuletynu

Łączymy wyrazy szacunku

Dokumentalistka
mgr Hanna Marcinkowska



Ld2.1441/17/96

Z A Ś W I A D C Z E N I E nr 178

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadczają, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa (nr inw. M-687/1388 założona w 1994 r.) p. Jerzego Sokołowskiego ur. 28.07.1922 r. w Kątach pow. Radzyń Podlaski.

Z własnej relacji p. J. Sokołowskiego wynika, że podczas niemieckiej okupacji mieszkał w miejscowości Samin pow. Brodnica. Od dnia 1.03.1940 r. był członkiem tajnej organizacji Związek Jaszczurczy, do której został zaprzysiężony przez Tadeusza Pudełkę ps. "Złot" (jeden z organizatorów struktur ZJ na terenie Brodnicy i okolic, członek grupy brodnickiej ZJ, wywiadowca). Pod ps. "Sokół" J. Sokołowski pełnił funkcję wywiadowcy i łącznika ZJ na wschodnią część pow. brodnickiego. W kwietniu 1942 r. rodzinę pp. Sokołowskich aresztowano i osadzono w obozie w Potulicach (początkowo obóz przesiedleńczy, następnie wychowawczy obóz pracy). W obozie tym dnia 11.11.1943 r. J. Sokołowski został zaprzysiężony przez współwięźnia, por. Alfreda Chudeckiego, do Obozowego Ruchu Oporu, w którym działał do chwili ewakuacji obozu 20.01.1945 r. Następnie był czynny w Straży (Milicji) Obozowej działającej do dnia 22.02.1945 r., tj. do aresztowania jej członków przez NKWD i uwięzienią na kilka dni w Nakle n/Notecią.

Potwierdzenie działalności konspiracyjnej p. Jerzego

Sokołowskiego w ramach Związku Jaszczurczego-NSZ znajdujemy w relacji Tadeusza Pudełko ps. "Złot" (teczka osob. w Archiwum Fundacji nr inw. M-59/668)

Uwaga: Zaświadczenie wydane zgodnie z tekstem instrukcji "Biura Prawnego Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych" (Kombatant nr 1/94) wymieniającym naszą instytucję jako uprawnioną do udzielania informacji i opinii w sprawie kombatantstwa.

Dokumentalistka
mgr Hanna Marcinkowska



PREZES ZARZĄDU
D. Zawacka-Wakarecy
mgr Dorota Zawacka-Wakarecy

III/5. Materiały inne zebrane przez
Sokotowskiego Jerzego:

1. Pismo Jerzego Sokotowskiego do Krajowej
Komisji b. Więźniów Hitlerowskich Więzień
i Obozów Koncentracyjnych przy
Zarządzie Głównym Ł. B. W. i P. w sprawie
dzieci - więźniów Potulic, kserokop. do
wiadomości Fundacji, mpis k. 4 s. 1-4
2. Zaświadczenie Tymczasowego Komitetu
Miasta Bydgoszy z 29.01.1945 - dot.
zorg. w obozie w Potulicach wydziału
sanitarnego przez dr. Tadeusza
Szafranskiiego, kserokop. mpis. k. 1 s. 5
3. Wznowienie dra Tadeusza Szafranskiiego,
z 29.01.1945, na kier. szpitala w
Potulicach, kserokop. mpisu k. 1 s. 6

Jerzy Sokołowski
zam. 60-791 Warszawa
ul. Chocimska 12 m 1

Warszawa, dnia 6.12.1979 r. M. 687/1388
Wojnyło dnia 28.03.94
Ldz. 290/17/94

1

Fundacje - kopie

Przebieg choroby
w Potulicach

KRAJOWA KOMISJA b. WIEŹNIÓW
HITLEROWSKICH WIEZIEN I OBOZÓW KONCENT
przy ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZBOWID

Przed paroma dniami dowiedziałem się o odmownej decyzji Urzędu d/s Kombatantów z ub. roku, przyznania praw kombatanckich b. więźniom obowzu hitlerowskiego w Potulicach - Lebrechtsdorfie

W związku z tym apeluję, w tych ostatnich już dniach Międzynarodowego Roku Dziecka, w imię pamięci dzieci więźniów obozu w Potulicach, o wyjednanie im tej moralnej rekompensaty, straconych lat dzieciństwa, jakim byłoby bez wątpienia prawo przynależenia do ZBOWID - Dzieci w tym obozie stanowiły 1/2 - 1/3 ogólnego stanu więźniów.

.../ - W lutym 1944 r. w obozie potulickim okupant więził 3.168 dzieci, była to największa ich liczba w historii tego obozu, w tym ok. 500 dzieci radzieckich. W obzpie ogółem w tym czasie było 6.703 więźniów. - Dane na podstawie akt Wojewódzkiego Archiwum Państwowego - Bydgoszcz, Zesp. Lager Lebrechtsdorf t. 112-113 "Raporty Dienne z udziału w różnego rodzaju pracach".

- W obozie w Potulicach w latach 1941-1945 zmarło 767 dzieci w wieku do lat 15-tu, na ogólną liczbę zmarłych 1291 więźniów - Dane wg W. Dreas "Powiat bydgoski oskarża" s. 93 - Bydgoszcz, 1945

- W okresie od września 1944 r. akcją zwalniania i przekazywania do bozu dla młodocianych w Łodzi ul. Łąkowa objęto w obozie potulickim 2385 dzieci, w tym wszystkie dzieci radzieckie.

- Dane wg. WAP-B Zesp. Lager Lebrechtsdorf, t. 131 "Spisy imienne zwolnionych dzieci".

W barakach po wywiezionych dzieciach radzieckich w okresie od września 1944 umieszczano dzieci polskie ze Śląska, których rodzice zostali zamordowani przez gestapo lub umieszczeni w Góświęcimiu. W nomenklaturze obozowej dzieci te nazywane były "Rote Banditen Kinder". Umieszczano tam również dzieci także z innych okolic Polski.

- "Należy nie zapominać, że w okolicach Więcborka, podczas ewakuacyjnego pędzenia więźniów obozu potulickiego na Zachód, przed zbliżającą się Armią Czerwoną, esesmańscy konwojenci zastrzelili 21 dzieci w wieku 8 - 13 lat - dane: wg "Wiadomości Bydgoskich" nr 19 z dnia 20 lutego 1945 r.". ..

Zacytowałem niektóre dane z tego tak mało znanego do dziś obozu hitlerowskiego - gdzie na każdym codziennym porannym apelu stawali wszyscy, którzy mogli chodzić o własnych siłach, bez względu na to czy byli to ludzie dorośli czy też dzieci. Wszyscy oni podlegali regulaminowi obozowemu defacto identycznemu jak obozu w Gross - Rosen.

.../"Regulamin w Gross - Rosen przewidywał jedynie, czego nie ma w przepisach potulickich, dopuszczalność karania chłostą, a w wyjątkowych wypadkach śmiercią. Pozostałe punkty obu dokumentów są całkowicie zbieżne". - Wł. Jastrzębski - Potulice hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy 1941 - 1945, - przytacza zeznania świadków, że "Bicie w obozie było na porządku dziennym"/...

Jeżeli dorosłym więźniom obozu w Potulicach prawo przynależności do ZBoWiD przyznane jeszcze dziś nie może to przynajmniej, niech każdy z nas dołoży starań, w miarę swoich możliwości aby fakty martyrologii dzieci polskich i radzieckich w obozie potulickim doczekały się należytej dokumentacji, publikacji i uznania.

W celu uzupełnienia przytoczonych wiadomości podaję następujące informacje: - w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika męczeństwa na terenie b. obozu KL Stütthof, członek delegacji radzieckich kombatanów b. więźniów obozu Stütthof tow. Prof. dr F.F. Supronow zwrócił się do mnie jako do przewodniczącego Klubu b. więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof i jego podobozów, Okręgu Warszawskiego ZBoWiD, z pytaniem, czy znane nam są losy dzieci radzieckich więzionych w podobozach, ponieważ słyszał, że fakty takie miały miejsce, a nie posiada dowodów, które można byłoby opublikować.

- Poinformowałem go wtedy, że byłem świadkiem na terenie obozu w Potulicach w okresie jesień 1943 - lato 1944, pobytu transportu około 500 dzieci radzieckich z Białorusi z okolic Witebska, przywiezionych z obozu oświęcimskiego oraz na terenie obozu w Potulicach zostało pochowanych kilkadziesiąt dzieci zmarłych w okresie pobytu. Podałem mu wtedy również adres Okręgu ZBoWiD w Bydgoszczy na którego terenie znajduje się b. obóz w Potulicach.

Na temat dzieci radzieckich w Potulicach rozmawiałem jeszcze w parę miesięcy później z tow. radzieckim /nazwiska nie pamiętam/. Był on w kontakcie z prof. Supronowem.

Będąc w Warszawie wstąpił do naszego Klubu skierowany przez kolegów Zarządu Głównego ZBoWiD. Był zainteresowany czy mamy jakieś dodatkowe informacje co do losów dzieci radzieckich. Podałem mu wtedy, że liczba dzieci radzieckich pochowanych w Potulicach wynosi ok. 50 oraz, że transport liczący powyżej 500 dzieci w sierpniu 1944 r. został przewieziony do obozu w Łodzi i nie jest mi znany ich dalszy los.

Prosił mnie również o przekazywanie ewentualnych nowych ustaleń towarzyszom z Ambasady radzieckiej. Przynależę, że na pewno to uczynimy przez nasz Zarząd Główny.

O tej rozmowie i jego prośbie poinformowałem przewodniczących Klubów na jednym z posiedzeń Komisji Środowiskowej b. więźniów przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego.

Na terenie Potulic został już co prawda wzniesiony pomnik - pamiątki dzieci więźniów tego obozu - /wcześniej niż wzniesiono pomnik na terenie obozu młodocianych w Łodzi/. Dzieciom b. więźniom w Łodzi zostały już w ubiegłym roku przyznane uprawnienia kombatanckie, natomiast potuliczanie jeszcze zaweze czekają.

Przytaczając wyrywkowe dane z obozu w Potulicach pragnę jedynie zasygnalizować istniejący problem.

Faktów takich jak to, że obóz ten był w okresie jesień 1941 - wiosna 1942 filią obozu koncentracyjnego w Stutthofie, nie da się w żaden sposób podważyć... /pismo inspektora Policji Bezpieczeństwa Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku z dnia 25.09.1941 r. do SS - Obersturmführera Maxa Pauli. WAP-B zesp. PIZ Danzig, t.72 - "Z dniem 1 września 1941 r. komendant obozu w Stutthofie Max Pauli został służbowo odkomenderowany spod kompetencji Głównego Urzędu Personalnego SS pod rozkazy Służby Bezpieczeństwa. Został podwładnym inspektora policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Gdańsku SS - Oberführera Wilicha, który natychmiast zatwierdził Pulego na stanowisku Komendanta obozu w Stutthofie, a jednocześnie powierzył mu kierownictwo i nadzór nad obozami w Potulicach, Smukale i Toruniu. Wraz z nim przeszedł do tych obozów ze Stutthofu personel nadzorczy i straż obozowa.-Tak więc od tego czasu w obozie potulickim został wprowadzony klasyczny schemat aparatu władzy, jaki obowiązywał we wszystkich obozach koncentracyjnych III Rzeszy - WAP-B Zesp. UWZ Danzig, t.78. Pismo skierowane do Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku z 1.12.1941 r./...

W okresie wrzesień 1941 - styczeń 1945 w obozie w Potulicach koncentrowani byli przez okupanta nie tylko wysiedlani z terenu Pomorza Polacy podejrzani o działalność antyniemiecką /odmowa podpisania listy narodowościowej "Volkslisty" i stwierdzenie że są Polakami lub za powiązania rodzinne z osobami którym udowodniono działanie na szkodę III Rzeszy i których rozstrzelano lub umieszczono w Stutthofie wzgl. innych KL/.

Były też więźniami tego obozu dzieci radzieckie odebrane w Gówieciami ich matkom, dlatego, że ich ojcowie walczyli w partyzantce. Były też dzieci polskich komunistów ze Śląska i innych okolic kraju. Same

nie walczyły z bronią w ręku, ale w ich pamięci głęboko zaryte są fakty i świadomość dlaczego okupant bał się tego, aby biegały po wolności.

Kim byli dla okupanta ich bliscy?

Czego nauczone ich w domach rodzinnych?

Jakie tajemnice konspiracji zna ich pamięć?

Bez drobiazgowego rozeznania niemieckich dokumentów obozu w Potulicach, bez uzyskania odpowiedzi, dlaczego obóz ten nie figuruje w spisach Arolsen, bez poznania atmosfery tego obozu i bez uwzględnienia przyczyn pozbawienia wolności b.więźniów obozu potulickiego - nikt nie jest w stanie autorytatywnie stwierdzić: "... że ~~nie~~ ma podstawy aby ^{by} zostały im przyznane prawa kombatanckie".

Napisałem ten apel bo wierzę, że prędzej czy później sprawiedliwości stanie się zadość i przyznane zostaną prawa kombatanckie b.więźniom obozu w Potulicach.



Tymczasowy Komitet Miasta
Bydgoszczy.

Z a s w i a d c z e n i e .

Upoważnia się Pana Dr. Tadeusza Szafrankiego
ur.7.6.1911 r. w Gasawie pow.Znńskiego zam.w Potulicach
(oboz) do zorganizowania wydziału sanitarnego w Potulicach.

Bydgoszcz, dnia 29.1.1945.

Komitet Miasta Bydgoszczy.



SEKRETARZAT Miasta
Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 29.1.1945

Z a s w i a d c z e n i e

Niniejszym mianuje Obywatela Dr. Szafrńskiego Tadeusza,
urodz. 7.6.1911 w Casawie pow. Żnin na kierownika Szpitala
w Motulicach.

sekretariat Wydziału
Sanitarnego

Wydział Sanitarny Miasta Byd
Lekarz Naczelny

T. Miller

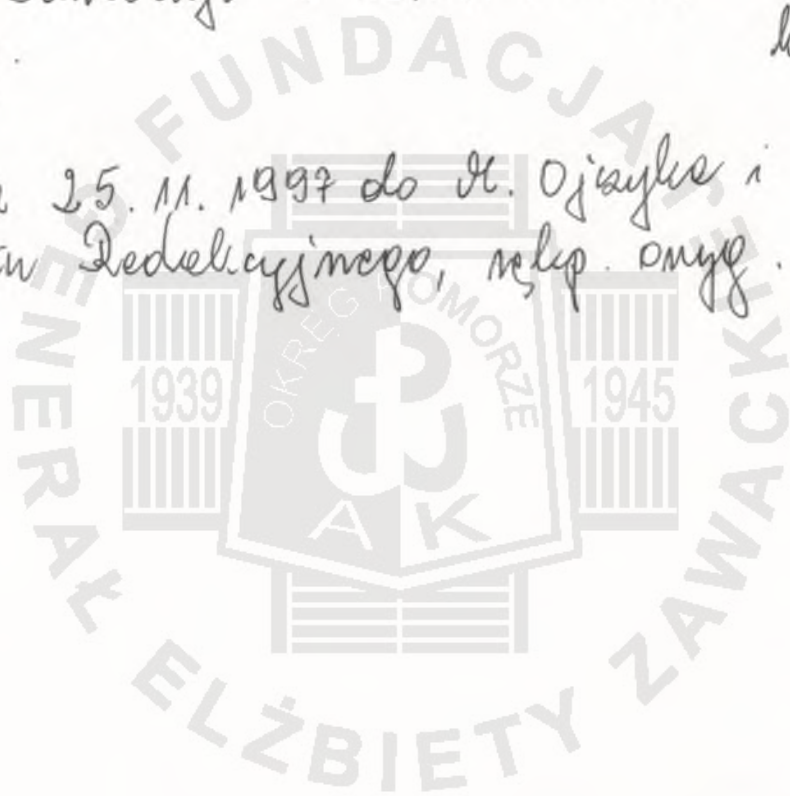
Dr. Gdaniec.
Dr. med.

GDANIEC



IV/1. Korespondencja Fundacja - Sokolowski
Tery: bieżąca

1. Zaproszenie Fundacji na spotkanie Klubu
Historycznego - mpis z 26.02.1997, kop. k.1 s.1
2. Pismo Fundacji z 17.03.1997 - dot.
m. im. Jana Cybulskiego, mpis, kop. k.1 s.2
3. Pismo Fundacji z 19.05.1997,
mpis, kop. k.1 s.3
4. Pismo z 25.11.1997 do St. Ojczyła i
Komitetu Dedekacyjnego, mpis, oryg. k.2 s.4-6



Ldc 262/1997

Treść listu wysłanego na pocztówce
do Pana Jerzego Sokołowskiego
dnia 26 luty 1997r

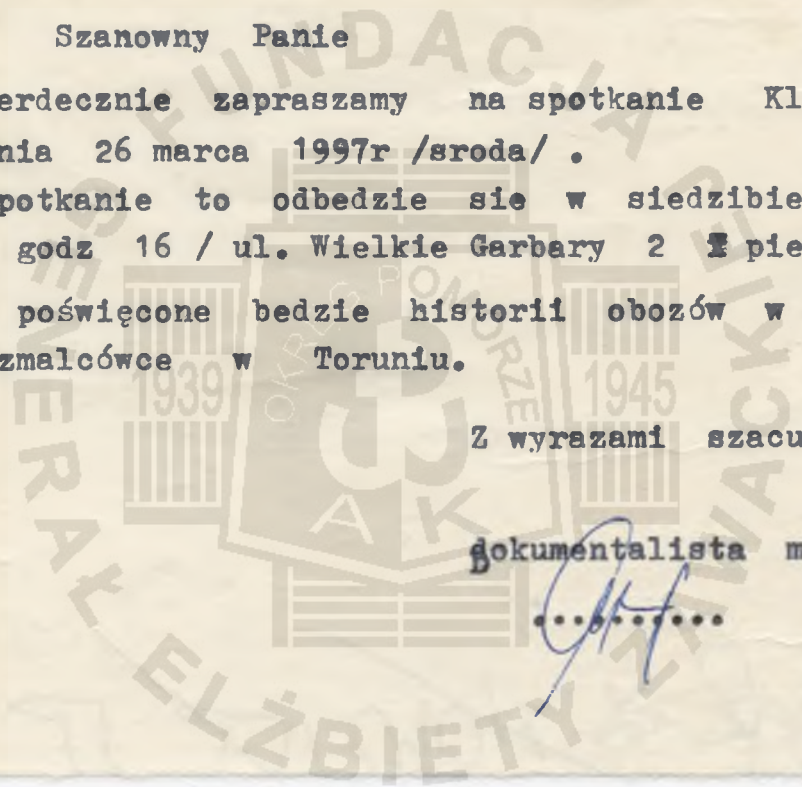
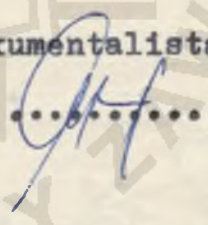
Sokołowski Jerzy
Chocimska 12 m 1
00-791 Warszawa

Szanowny Panie

Serdecznie zapraszamy na spotkanie Klubu Historycznego
dnia 26 marca 1997r /sroda/ .
Spotkanie to odbędzie się w siedzibie naszej Fundacji
o godz 16 / ul. Wielkie Garbary 2 I piętro w Toruniu/
i poświęcone będzie historii obozów w Potulicach i
Szmalcówce w Toruniu.

Z wyrazami szacunku i poważania

dokumentalista mgr Michał Ojczyk



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Torun dnia 17 marca 1997r

L. dz. 362/A/197

Szanowny Pan
Jerzy Sokołowski
Chocimska 12 m 1
00 -791 Warszawa

Szanowny Panie

Ciesze się, gdyż Pana przyjaciel Pan Emilian Tomczyk odwiedził nas i poinformował o możliwości przyjazdu Pana na spotkanie Członków Klubu Historycznego dnia 26.03.97r.

W związku z tym proszę uprzejmie o ile to możliwe :

- zabranie zdjęć oraz pamiątek jakie Pan posiada z Potuli
- podanie danych o Janie Cybulskim ps "RAK -"Jasio" ur. 30.05.1916 r w ESEN w zakresie, imiona rodziców imię rodowe matki Jana Cybulskiego i jego zdjęcie z lat okupacji.

Podaję że w 1991r zona w/w Pani Wanda Cybulska -~~Swara~~ Swarcewicz mieszkała w Warszawie przy ul. Iwickiej 24-10

W załączeniu przesyłamy Biuletyn naszej Fundacji nr1/32

Z wyrazami szacunku i poważania

Dokumentalista Michał Ojczyk

.....*[Signature]*.....

*Dnia 26.03.97 Pan Sokołowski
był na spotkaniu razem z E. Tomczyk
glas zabranie i referował 45 minut*

[Signature]
1.04.97

3

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

L. dz. 775/18/197

Toruń dnia 19 maja 1997r

Szanowny Pan

Jerzy Sokołowski

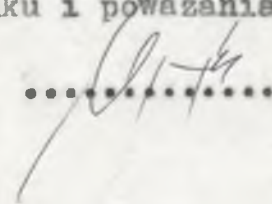
Chocimska 12 m 1

00-791 Warszawa

Szanowny Panie

Dziękuję za udział i przekazaną obszerną i rzeczową informację o hitlerowskim obozie w Potulicach na spotkaniu Członków Klubu Historycznego dnia 26 marca 1997r. W załączeniu przekazuję zdjęcia pamiątkowe z W/w spotkania.

Życzę zdrowia z wyrazami szacunku i poważania.

Dokumentalista Michał Ojczyk 

Jung Soluborishi
Chicoutimi 12 m 1
00791 Wernau

Wernau 15. 11. 1997 4

L.dz. _____
Senouy Peu
Mistak Ajzyli.

p. 19.

Przem o wyborze mi, że dopiero
dziś potierdam otrzymane listy
pisma Nr. dr. 776/7/97 z dnia 19. 05. 97
i bardzo dziękuję za piękny fotograf.
Na moje usprawiedliwienie muszę
podać, że w okresie sierpień-październik
mieszkałem na farmie, a po powrocie
do kraju zastąpił mnie sprzątaczy
wymagalny minimalny zarobek.
W swoim planie przewidzianym jestem
wyjazd do Danii aby zobaczyć
§ z Danii Spółka.

Tole rajgi miem olini mi ich
realizacji.

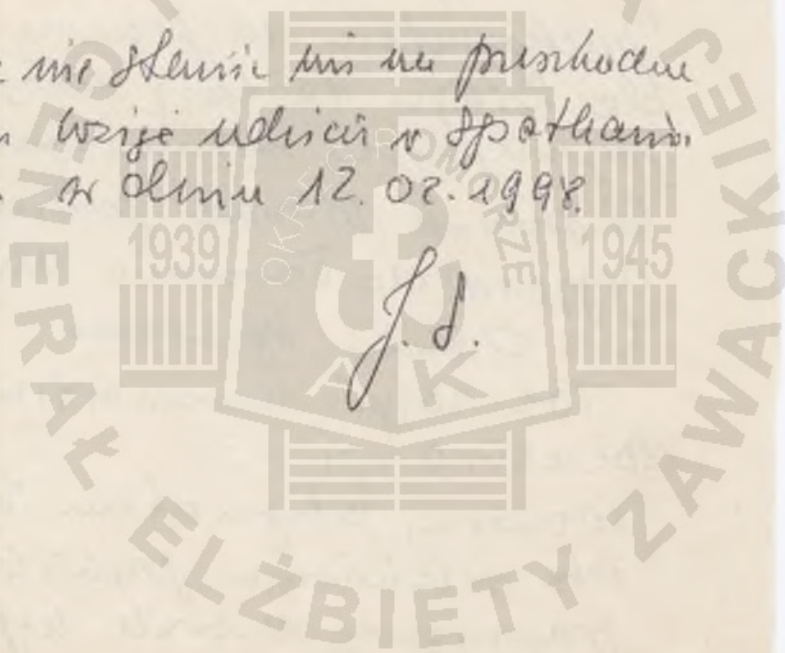
Wobec otrzymanem Biuletynu FAP
AK w którym publikowane są
fragmenty moich wspomnień

dotyczy obom w Podulicach. 5
Dlatego to impulsem do napisania
tego listu.

Z obawy nadchodzących kryzysów
Narodowe myślenie Polin i jego
Polskim Serdecnie życząc
radości i spokoju oraz powściągnięcia
w prowadzących procesach.

Mary

P.S. Ode mnie nie sławić mi nie przesłuchanie
samozwaniem Wzrostu Adicji w Spółdzielni
Klubowym w dniu 12. 02. 1998.



Jeny Solovova
Chocimsk 12 uł
00791 Wainauy

Wainauy 25.11.1997 6

Wplynęło dnia 28.11.97

Ldz. 17331/1997

PT. Komitet Redakcyjny
Biuletynu F.A.P.A.K.

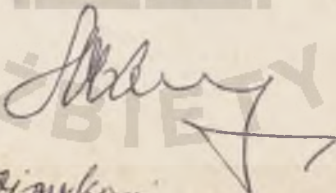
Prosy o ponowne moje podziękowanie
za opublikowanie w Biuletynie
Nr. 2 / 33 / 97 obnawnych fragmentów
wspomnień dotyczących obywatela Potolowa

z mojej listy, - nie doświadczywszy korekty
drukowanej w tym czasie, błądnie podane
jest imię Grochowickiej - powinna być
Jadwiga / Jadzia /, a nie Lidia / Strona
14 - wiersz 4 od góry /

W związku z moim projektem fotokopii
relacji Jadwigi Grochowickiej - mojej
dotyczącej 1939-1945-

Przekazuję również prośbę o ponowne
opublikowanie moich wspomnień
o Boim Narodzie tylko dla naszej
wspólnoty impulsem Radosci i Spokojni.

P.S. proszę o przekazanie
dotyżących listów p. Michalowi Ajzykowi


J.S.

T. D.: 717/1388 Pom.

Brodnice

Sokołowski Jerzy

V. Karty informacyjne
k. 4



Brodnicza

27

imię: Bokotowski Jerzy

adres: ul. Chocińska 12 m 1
00-791 Warszawa
tel. 49-85-51

E. Z. Radkowi w czasie bytności w Warszawie
X '84

EZ
MGr 1984r.



Sokolowski Jerzy ps. „Sokol”

2 Brodnica
zj

T.: Rudelko Jacek, Insp. Brodnica, M-59, I, 1/12, 18, 20.

MGr '95



Sokołowski Jerzy Brodnica

3

Relacja z pobytu

w obozie w Potulicach

w Biuletynie FAPAK nr 3/97
(obozowy ruch oporu m. in.)

AK IX '06



Sokołowski Jerzy

Brodniice 4
Lw. J.

Brat udział w akcji
kolportażowej brodnickiego
Związku Gassaursego.

zob. Chramowski B., Lewisał. Gassaur-
zy i Narodowe Siły Zbrojne na
Pomorzu..., Toruń 1997, s. 40

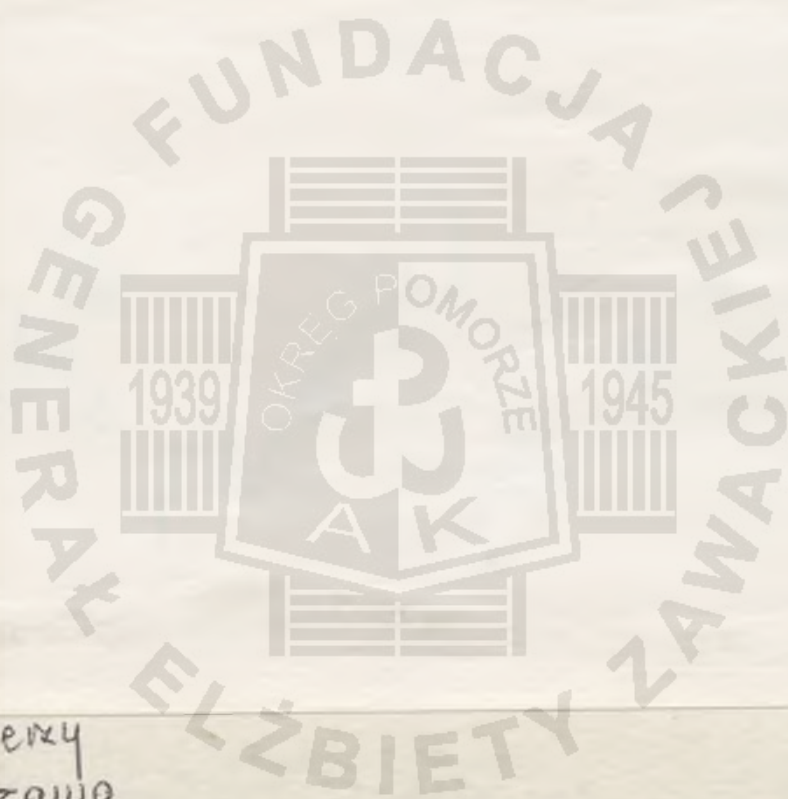
NR. VII/14



FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Wódzkiej
ul. Piekary 49, tel. 271-06
87-100 TORUŃ

19-03-1995 r.

MG



Sokolowski Jerzy
00-791 Warszawa

Brodnica
ZJ

717
M-687/1388

Potulice
Obóz

Sokolowski Jerzy
ps. "Sokół" Władysław

Sokołowski Jerzy

